

# 0 dziwnej śmierci Jamesa Forrestala

16 grudnia 2023

Postać Johna Fitzgeralda Kennedy'ego pozostaje powszechnie znana, podobnie jak zdjęcia jego zabójstwa na żywo sześćdziesiąt lat temu w Dallas, o godzinie 12:30 w piątek, 22 listopada 1963 roku, pozostały wyryte w pamięci pokoleń Amerykanów – oraz mężczyzn i kobiet na całym świecie. Mniej znana jest jednak postać człowieka, który był bardzo blisko JFK i który, podobnie jak Kennedy, został zamordowany 14 lat wcześniej, choć oficjalna wersja nadal mówi o samobójstwie: [James Forrestal](#), pierwszy sekretarz obrony w historii USA.

James Forrestal, podobnie jak Kennedy irlandzkiego pochodzenia, został mianowany podsekretarzem marynarki wojennej przed przystąpieniem USA do wojny, w maju 1940 roku, a następnie został sekretarzem marynarki wojennej w 1944 roku, stanowisko, które zajmował do 1947 roku, kiedy to nowy prezydent Truman mianował go na nowe stanowisko sekretarza obrony, stanowisko, które po raz pierwszy miało władzę nad wszystkimi siłami zbrojnymi kraju.

Forrestal był z pewnością jedną z najbardziej wpływowych postaci w otoczeniu Trumana, który ponownie powołał go na urząd na początku swojej drugiej kadencji (1948).

Oficjalna narracja mówi nam, że Forrestal zaczął mieć problemy z depresją i paranoją mniej więcej w czasie drugiej kadencji Trumana.

W rzeczywistości, problemem Forrestala była jego zadeklarowana i głęboka niechęć do stworzenia państwa Izrael, niewybaczalna wina, która doprowadziła do jego hospitalizacji – wbrew jego woli – w szpitalu wojskowym w Bethesda Maryland, z diagnozą “ciężkiej depresji” spowodowanej nadmiernym stresem.

Jego ciało zostało znalezione rankiem 22 maja 1949 r. po upadku ze znacznej wysokości, ponieważ został umieszczony w pokoju na 16 piętrze – z oknem, które można było otworzyć – i najwyraźniej bez jakiegokolwiek nadzoru.

Pierwsza oficjalna wersja Marynarki Wojennej Stanów Zjednoczonych kilka miesięcy po wydarzeniu mówi – lakonicznie – o śmierci w wyniku przypadkowego upadku z okna, a wszystkie dochodzenia zostają wyciszone, przy czym cisza będzie trwać przez ponad pół wieku.

Dopiero w roku 2004 Marynarka Wojenna Stanów Zjednoczonych została zmuszona do wydania “oficjalnego raportu” na temat incydentu zgodnie z ustawą o wolności informacji (FOIA), w którym potwierdzono, że śmierć Jamesa Vincenta Forrestala była spowodowana wieloma urazami spowodowanymi upadkiem z wysokości wielu metrów, a upadek nie był w żaden sposób przypisywany zaniedbaniom lub celowemu działaniu personelu Marynarki Wojennej pełniącego służbę w szpitalu wojskowym Bethesda w nocy z 21 na 22 maja 1949 roku.

Jednak w publicznych rejestrach samobójstwo nigdy nie zostało wymienione jako możliwa przyczyna śmierci, podczas gdy ówczesne gazety jednogłośnie podawały wersję o samobójstwie. Najnowsza książka (2019) opublikowana na temat afery ma tytuł, który nie pozostawia miejsca na wątpliwości lub dwuznaczność: «Zabójstwo Jamesa Forrestala», autorstwa Davida Martina.

Jeśli chodzi o rzekomą depresję paranoidalną Forrestala, nie ma wątpliwości, że kampania oszczerstw przeciwko niemu w ówczesnych gazetach i stacjach radiowych odegrała decydującą rolę; kampania prowadzona przede wszystkim przez dwóch dziennikarzy (Waltera Winchella i Drew Pearson), którzy byli powiązani z potężnymi organizacjami żydowskimi, w szczególności ADL (Anti Defamation League).

Z drugiej strony, w waszyngtońskich kręgach politycznych dobrze znany był fakt, że Truman odwrócił swoją niemal pewną

porażkę wyborczą (zdjęcie gazet już opublikowane z nagłówkami zwycięstwa Deweya pozostaje sławne) na drugą kadencję dzięki otrzymaniu – dosłownie – walizki pieniędzy zawierającej 2 miliony dolarów “podarowanych” Trumanowi przez „wpływowch syjonistów” w zamian za oficjalne uznanie – po swym wyborze – państwa Izrael.

I Truman okazuje swoją wdzięczność, gdy zaledwie kilka minut po proklamowaniu państwa Izrael 14 maja 1948 r., Stany Zjednoczone oficjalnie uznają nowe państwo.

Po raz kolejny Stany Zjednoczone są manipulowane przez potężne siły zewnętrzne, które kierują ich decyzjami, pomimo usilnego sprzeciwu Forrestala i innych członków administracji Trumana.

W rzeczywistości, kwestia utworzenia państwa żydowskiego, a w szczególności rola, jaką odegrali w tym różni prezydenci USA, ma swój początek dużo wcześniej, przynajmniej od początku XX wieku.

Po pierwsze, na światło dzienne wychodzi cała seria postaci, których nazwiska nic nie mówią zdecydowanej większości ludzi, ale kiedy zagłębimy się w badanie tych postaci, przychodzi na myśl obraz tajnej i niezwykle skutecznej sieci, i oczywiście obdarzonej praktycznie nieograniczonymi zasobami finansowymi.

Weźmy na przykład taką kluczową postać jak Louis Brandeis. Prezydent Woodrow Wilson mianował go sędzią Sądu Najwyższego w 1916 roku, pomimo silnego sprzeciwu wielu członków jego własnej administracji.

[Louis David Brandeis](#) (później Louis Dembitz Brandeis) urodził się 13 listopada 1856 r. w Louisville w stanie Kentucky jako najmłodsze z czworga dzieci. Jego frankistowscy rodzice byli imigrantami z Czech, którzy wychowali go w świeckim żydowskim domu[7].

Brandeis był otwarcie żydowskim syjonistą, założycielem tajnej organizacji żydowskiej o nazwie „Parushim”, której celem było

utworzenie państwa żydowskiego w Palestynie.

Brandeis był również jednym z kluczowych zakulisowych graczy w tworzeniu Rezerwy Federalnej, utworzonej w tajemnicy w Wigilię 1913 roku.

Brandeis i jego sekta Parushim ściśle współpracowali z prominentnymi syjonistami w Wielkiej Brytanii, a współpraca ta doprowadziła do powstania w czasie I wojny światowej Deklaracji Balfoura, w której rząd brytyjski zobowiązał się do pracy na rzecz utworzenia w przyszłości państwa żydowskiego w Palestynie.

Stany Zjednoczone przystąpiły do wojny dopiero w 1917 roku, po tym jak Woodrow Wilson został wybrany na prezydenta z obietnicą, że nigdy nie wciągnie kraju w "europejską wojnę", która nie przyniesie Amerykanom żadnych korzyści. Obietnica ta została oczywiście zdradzona.

Mało tego, Imperium Osmańskie – choć sprzymierzone z państwami centralnymi (Niemcami i Austro-Węgrami), ale formalnie nie będące w stanie wojny z USA – w 1916 r. zaproponowało rokowania pokojowe, w których USA miały pośredniczyć w roli mediatora. Jednak brytyjscy syjoniści – kierowani przez Chaima Weizmanna, przyszłego pierwszego prezydenta Izraela – przechwycili amerykańską delegację i skutecznie odesłali ją z powrotem pod pretekstem, że Palestyna powinna przejść pod brytyjską kontrolę, ponieważ Imperium Osmańskie zostanie rozczłonkowane pod koniec wojny, co w rzeczywistości miało miejsce.

Również ze względu na liczne naciski ze strony własnej administracji, Wilson pod koniec wojny (1919 r.) zdecydował się wysłać do Palestyny specjalną komisję (King-Crane Commission) w celu zbadania problemu osadnictwa żydowskiego.

Orzeczenie owej komisji jest zdecydowanie negatywne wobec idei utworzenia państwa żydowskiego i praktycznie przewiduje katastrofalne skutki dla rdzennej ludności, gdyby sprawy

potoczyły się zgodnie z planami syjonistów, posuwając się nawet do wyraźnego stwierdzenia, że projekt utworzenia państwa żydowskiego powinien zostać porzucony. Skutek praktyczny: raport Komisji Kinga-Crane'a został odrzucony.

Po II wojnie światowej Wielka Brytania zrzekła się mandatu nad Palestyną na rzecz Organizacji Narodów Zjednoczonych. Kilka miesięcy po przejęciu mandatu Zgromadzenie Ogólne wyraziło zgodę na posiadanie przez syjonistów 55% ziemi w Palestynie, skutecznie dając zielone światło dla utworzenia nowego państwa żydowskiego.

Mimo to rząd amerykański utrzymywał, przynajmniej ze strony kilku członków egzekutywy, liczne zastrzeżenia co do utworzenia państwa żydowskiego.

Jeden z nich, długoletni dyplomata Loy Henderson [https://en.wikipedia.org/wiki/Loy\\_W.\\_Henderson](https://en.wikipedia.org/wiki/Loy_W._Henderson), wraz z Jamesem Forrestalem i ówczesnym sekretarzem stanu George'em Marshalllem, był szczególnie aktywny w wypowiadaniu się przeciwko rezolucji ONZ, zdając sobie sprawę, że utworzenie dwóch państw na tym obszarze trwale zaszkodziłoby stosunkom USA ze światem arabskim.

Ale również Henderson został odsunięty przez syjonistów w administracji Trumana, chociaż na odróżnienie od Forrestala, nie został umieszczony w szpitalu psychiatrycznym, ale po prostu „awansowany” na ambasadora w Indiach, aby usunąć go z drogi.

Jednak z wielu powodów, zasada promoveatur ut amoveatur nie mogła zadziałać w przypadku Forrestala. Pierwszym z nich było to, że Forrestal był wtajemniczony w zbyt wiele niewygodnych tajemnic.

Po usunięciu ze stanowiska zwierzył się kilku przyjaciołom, że chciałby napisać książkę, która ujawniłaby całą serię żenujących rzeczy, o których dowiedział się podczas dziewięciu lat pracy w rządzie.

Jako Sekretarz Marynarki Wojennej, Forrestal dowiedział się o planie Roosevelta zwabienia Japończyków do ataku na Pearl Harbour i był zdeterminowany, aby kontynuować dochodzenie w tej sprawie, o czym otwarcie powiedział prezydentowi Trumanowi.

Ale to nie wszystko. Forrestal dyskretnie pracował nad uzyskaniem od Japończyków kapitulacji negocjowanej, wiedząc, że bezwarunkowa kapitulacja była dla japońskiego dowództwa wojskowego nie do przyjęcia.

W rzeczywistości nakreślił plan zakończenia wojny już wiosną 1945 roku, poparty obszernymi informacjami wywiadowczymi, które uświadomiły mu wielokrotne kontakty Japonii z Watykanem w celu przekonania tego ostatniego do działania w charakterze mediatora.

Gdyby plan Forrestala się powiódł, także dzięki mediacji Stolicy Apostolskiej, bomby atomowe nigdy nie spopieliby Hiroszimy i Nagasaki, a tysiące Amerykanów i Japończyków nie zginęłoby na Okinawie (i podczas innych późniejszych bitew).

Za brak zgody Watykanu na mediację między Japonią a Stanami Zjednoczonymi niewątpliwie odpowiedzialny jest monsignore Montini, przyszły papież Paweł VI, który w rzeczywistości zamknął drzwi przed Japończykami, powołując się na niezdolność Stolicy Apostolskiej do doprowadzenia dwóch wrogich krajów do stołu negocjacyjnego.

Ustalono jednak, że Montini był w stałym kontakcie z amerykańskim wywiadem, w szczególności ze znającym włoski [Jamesem Jesusem Angletonem](#), faktycznym dyrygentem tajnej wojny we Włoszech podczas wojny i po jej zakończeniu.

Forrestal opisał swoje wrażenia w pamiętnikach, które miały stanowić podstawę książki, którą miał w planach. Forrestal popełnił jednak niewybaczalny błąd, zostawiając swoje pamiętniki w biurze Pentagonu.

Po usunięciu ze stanowiska, dzienniki zostały natychmiast usunięte z jego biura i zabrane do Białego Domu, gdzie pozostały przez rok. Po śmierci Forrestala, Biały Dom wydał oświadczenie, w którym stwierdził, że Forrestal chciał, aby prezydent przejął opiekę nad jego pamiątkami, co wydaje się wysoce nieprawdopodobne.

Tylko niewielka część (szacunkowo 20 procent) pamiątek została później opublikowana przez dziennikarza New York Herald Tribune Waltera Millisa. Po ich publikacji, Millis szczerze przyznał, że usunął „nieprzychylne odniesienia do osób wspomnianych w pamiątkach”, a także wszystko, co dotyczyło śledztwa w sprawie Pearl Harbour.

Nie ma sensu pytać, jak wiele poglądów Forrestala na temat amerykańskiego wsparcia dla Izraela zostało usuniętych.

Krótko mówiąc, James Vincent Forrestal stał się postacią zbyt niewygodną, by pozwolono mu na kontynuowanie jego działań, także po usunięciu go z oficjalnych stanowisk.

Forrestal zwierzył się zbyt wielu osobom, że gdy tylko stanie się normalnym obywatelem, powróci do tego, czym był na początku, a mianowicie do zawodu dziennikarza. Dysponował środkami także na otwarcie własnej gazety. Z pewnością byłby wpływowym – i niewygodnym – głosem, dlatego musiał na stałe opuścić scenę. Wraz ze swoimi pamiątkami.

Źródło zagraniczne: [Lacrunadellago.net](http://Lacrunadellago.net)

Źródło polskie: [BabylonianEmpire.wordpress.com](http://BabylonianEmpire.wordpress.com)